

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr. na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI.

Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 9 lutego 1937 r.

Nr. 17

Piętnaście lat Wielkiego Pasterstwa.

Piętnaście lat mija od chwili kiedy kardynał Achilles Ratti zasiadł jako Pius XI na Stolicy Piotrowej. Jego wszechstronna działalność, wielkie zalety, zdobyte w czynnym życiu, jego skarby wiedzy, znajomość ludzi i życia sprawiają, że Pius XI stanął już w rządzie wielkich papieży.

Młody, zdolny teolog, czterokrotny doktor, już wcześniej zwraca uwagę przełożonych. Papież Leon XIII postanowił wysłać go jako jednego z dwóch pierwszych doktorów, założonej przez siebie akademii św. Tomasza do Medjolanu, gdzie szerzyły się w owym czasie błędy filozoficzne rosminianizmu. Medjolan stał się dla ks. Ratti'ego polem pracy na przeciąg kilku dziesięciu lat.

Placówce tej poświęca ks. Ratti trzydzieści lat wyteżonej i owocnej pracy. Liczne jego rozprawy zdobywają mu słuszną miano uczonego.

Takie kwalifikacje pozwalają ks. Ratti'emu objąć w późniejszym czasie stanowisko prefekta słynnej biblioteki Watykańskiej, która była w owym czasie wielkim, międzynarodowym ogniskiem wiedzy historycznej.

Z wielkim uznaniem podnosi te jego zasługi papież Benedykt XV podczas uroczystości wręczenia arcybiskupowi Ratti'emu kapelusza kardynalskiego.

Papież Pius XI jest typem prawdziwego uczonego, arystokraty myśli, tej myśli, która zawsze największy posiada wpływ na kształtowanie się historii ludzkości.

Niebawem ks. Ratti opuszcza bibliotekę Watykańską. Papież Benedykt XV przeznacza go na wizytatora apostolskiego w Polsce, która była w przededniu odzyskania niepodległości. Wkrótce potem zostaje Achilles Ratti pierwszym nuncjuszem odrodzonej Polski.

Widzimy nuncjusza Ratti'ego zwiedzającego Polskę, pospieszającego z hołdami na Jasną Górę i do Ostrzej Bramy, przebywającego na Podlasiu, owej „ziemi męczenników”. — Pamiętamy uroczystości z okazji święcen biskupich, jakie otrzymał nuncjusz Ratti z rąk kardynała Kakowskiego. Widzimy nuncjusza Ratti'ego blisko przy nas w ciężkich chwilach najazdu bolszewickiego w 1920 r. — Wiemy wszyscy jak pokochał naród polski i tradycje nasze. Pamiętamy, jak to o sobie mawiał, że jest polskim biskupem, wszak z rąk polskiego arcybiskupa otrzymał biskupie święcenia.

Wspomnienia te są drogą dla każdego z nas, tym bardziej, gdy sobie uprzytomnimy, że ten sam nuncjusz polski niebawem zasiąść miał na Stolicy Piotrowej.

Stało się to dnia 12 lutego 1922 r.

Kontakt z Polską utrzymywał jednakże Ojciec św. nadal. Nie tylko orędzia papieskie wygłaszane przez radio docierały do tysięcy radioluchaczy polskich, ale i specjalne dla Polski błogosławieństwa słał na falach eteru — Wielki Żeglarz, Sternik Apostolskiej Nawy. Dzięki radiu dawny nuncjusz Achilles Ratti, a obecnie Papież Pius XI, pozostał w ścisłej łączności z naszym krajem i Polsce, którą pokochał może przesyłać słowa krzepiące, słowa najwyższej dobroci.

Piętnaście lat ozdabia skronie Achillesa Ratti potrójny diadem papieski. Wielki Jubileusz jaki dziś święci, zastaje go złożonego ciężką chorobą.

Współczucie jednakże milionów wiernych i ich modły w uroczystym dniu 12 lutego, może sprawić, że jeszcze długie lata Papież Pius XI będzie czuwał nad Piotrowym dziedzictwem.

Samochodem do Holandii wraca z Krynicy ksiądz para.

KRAKOW. Termin wyjazdu holenderskiej pary książęcej z Polski został już ustalony. Wyjazd nastąpi w bieżącym tygodniu

„Zrobię wszystko, aby utrzymać spokój w Polsce“.

Oświadczenie p. prem. gen. Sławoj-Składkowskiego.

Na czwartkowym posiedzeniu misji budżetowej Senatu zabrał głos p. premier gen. Sławoj-Składkowski i w odpowiedzi na zapytania senatorów m. in. oświadczył:

— Mówiono tu „o przeroście czynnika policyjnego”. Ale Ministerstwo Spraw Wewn. powinno być ministerstwem ładu publicznego. Tak jest. To znaczy, że chciałbym mieć taki aparat radiowy o pewnych falach, przez który, gdybym zobaczył, że gdzieś bezrobotni burzą się, chcą na przykład rozwalić ratusz, mógłbym powiedzieć:

„Halo, halo, tu mówi Składkowski. Po co się panowie unosicie, kiedy to do nieczego nie prowadzi, zaczekajcie, może ja co zrobię”, i może by się wówczas rozeszli. Ale tak nie jest, trzeba mieć aparat administracyjny mocny, celowy. Francja republikańska ma gwardii do rozpraszania tłumów dwie dywizje, a my tylko 7 kompanijek. Nie ma więc u nas przerostu czynnika policyjnego!

Jeśli nie przesądząmy, czy ma być nazwa „ukraiński” czy „ruski”, to dla tego, że część ludności chce się nazywać ukraińską, a część ruską. Trudno żądać od rządu aby się wtrącał w wewnętrzne spory obu odłamów ludności.

Liberalizm jest istotnie często awangardą komunizmu. Toteż zwracamy na to uwagę i cały szereg różnych instytucyj został zamknięty.

Co do blokady uniwersytetu, to było coś na wzór obrony średniowiecznego miasta tak, że policja musiała przeprowadzić do końca swój ciężki obowiązek. Zresztą, to nie byli jedynie studenci, to byli ludzie częściowo najęci, którzy tam przyszli, żeby zrobić awanturę. Nie jestem wcale krwiożerczym, ale przecież trzeba było zrobić porządek.

Wreszcie stosunek do Żydów. Rząd w tym problemie nie będzie uległ presji z zewnątrz ze strony zagranicznych stowarzyszeń żydowskich, które usiłują wpłynąć na Rząd w tym kierunku. Tak, jak powiedział p. minister Beck, problemy te nie są oparte na jakiejś nienawiści rasowej czy wyznaniowej, ale wyłącznie i jedynie na sytuacji ekonomicznej. W żadnym wypadku nie to nie pomoże, jeśli będzie rozwalonych 10 straganów żydowskich, albo jedna żydówka pobita. Musimy postępować w tym kierunku, by mieć swobodę działania bez podniecenia obydwu stron.

Szukamy zawsze istotnych sprawców zająć i staramy się ich izolować. Przyjechałem np. do Wysokiego Mazowieckiego. Starosta mówi: Jest tu adwokat Jurasz, przewodca „Stronnictwa narodowego”, ale nie angażuje się, jest tylko sprężyną. Mówię: „Niech pan po niego pośle”. Nie było go, „Niech pan powie, że był premier Składkowski i powiedział, że jeżeli będą jakieś rozruchy, to będzie wysłany do Berezy. I wtedy będzie wypuszczony, kiedy w mieście po jego uwięzieniu nie będzie żadnych rozruchów“.

„Piłsudski” pojedzie do Londynu na koronację Jerzego VI.

Biuro Linii Gdynia - Ameryka potwierdza wiadomość, że jeżdżący w bieżącym sezonie zimowym z wycieczkami amerykańskimi z Nowego Jorku do portów środkowo-amerykańskich polski motorowiec transatlantyki „Piłsudski” wyjedzie w maju z Nowego Jorku do Londynu, z wielką wycieczką polsko-amerykańską, udającą się do stolicy Anglii specjalnie na uroczystość koronacji króla Jerzego VI.

Z Nowego Jorku „Piłsudski” wyjedzie dnia 3 maja, po czym, pozostawiając wycieczkowiczów amerykańskich w Anglii, po kilkudniowym pobycie w Londynie statek w połowie maja powróci do Gdyni.

Kiedy więc były znów rozruchy, wysłaliśmy go do Berezy, ale po 6 tygodniach zapanał spokój i wypuściliśmy go.

Przez cały czas pobytu jego w więzieniu starano się widać, żeby nie było rozruchów i rozruchów nie było. A więc to jest postępowanie administracyjne celowe, a nie krwiożercze.

W Berezie jest jeszcze 9 „narodowców”. Powiedziałem, że będą wypuszczani w odstępie tygodnia, jeżeli będzie spokój. Jeden z nich, Organiński, został już wypuszczony. Pamiętam nawet poszczególne nazwiska, więc panowie widzą, jak mi ta sprawa leży na sercu. Zrobię wszystko, aby utrzymać spokój w Polsce“.

Sprawa żydowska w Polsce w oświetleniu angielskiego dziennika.

LONDYN. „Times” zamieszcza obszerną korespondencję z Warszawy o zagadnieniu emigracji żydowskiej z Polski.

Wskutek ograniczeń emigracji — czytamy w korespondencji — przeprowadzonych przez państwa europejskie i zamorskie, kilkumilionowa rzesza żydów w Polsce znalazła się w faktycznym zamknięciu w kraju rolniczym i cierpiącym na brak kapitału. Los żydów uległ w ostatnich czasach pogorszeniu wskutek przyczyn ogólno-światowych, od Polski niezależnych. Na tym tle wyłania się zagadnienie emigracji oraz sprawa t. zw. interesów kolonialnych.

Napływ ludności wiejskiej do miast powoduje konkurencję między napływającym elementem a żydowskimi kupcami i rzemieślnikami, broniącymi swych podstaw egzystencji. Dla przeważającej części starszej generacji żydów, przywiązanych silnie do swej przynależności rasowej i żyjących na niskiej stopie życiowej, przyszłość nie przedstawia żadnych nadziei ani w Polsce, ani gdzie indziej. Inaczej natomiast przedstawia się przyszłość młodszego pokolenia żydów polskich. Konserwatywni przywódcy żydowscy są poważnie zaniepokojeni tendencjami lewicowymi wśród młodzieży żydowskiej, co wywołuje reakcję młodzieży polskiej.

W latach 1926—35 wyemigrowało z Polski ogółem 186.365 żydów, z czego ok. 10.000 do Ameryki, a ok. 68.000 do Palestyny. W tym okresie czasu liczba żydów w Polsce wzrosła o przeszło 100 tys. Fakt tłumaczy, dlaczego sprawa emigracji żydów z Polski wykracza poza zagadnienie Palestyny.

Rogi prażubra wykopane pod Starogardem w czasie poszukiwania opału na torfowisku.

Jeden z bezrobotnych spod Starogardu udał się na torfisko podmiejskie, aby znaleźć jakiś materiał na opał.

Uwagę jego zwrócił olbrzymi skamieniały pień z szeroko rozgałęzionymi korzeniami.

Ponieważ z powodu tych korzeni pnia nie można było z nimi wykopać, bezrobotny postanowił porąbać go w kawałki.

I wówczas okazało się, że nie były to korzenie pnia, ale wspaniałe rogi pratura czy też prażubra.

Ze względu na wartość zabytkową zebrano skrupulatnie wszystkie porąbane kawałki, jest nadzieja, że uda się je skleić.

Na terenie wspomnianego torfowiska przystąpiono do dalszych badań, gdyż zachodzi możliwość znalezienia reszty szkieletu zwierzęcia.

Dwa razy daje, kto szybko daje
Skladajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc
Zimową dla bezrobotnych.

Zwycięzamy kryzys

stwierdza p. wicepremier Kwiatkowski.

W sejmowej komisji budżetowej zakończono prace nad budżetem państwowym na rok 1937/38. Dyskusję ogólną poprzedziło dłuższe expose referenta budżetu pos. Ducha.

Przemówienie p. wicepremiera.

Kulminacyjnym punktem posiedzenia było przemówienie wicepremiera ministra E. Kwiatkowskiego.

P. wicepremier nie ukrywa, że na odcinku zachowania równowagi budżetowej wciąż jeszcze mamy do pokonania poważne trudności. Nawet na miesiąc naprzód nie podobna zapewnić tej równowagi. Minister zapowiada, „że przeciwstawiać się będzie zdecydowanie wszelkiemu rozwojowi wydatków jak i tendencji ograniczania dochodów Państwa“.

Min. E. Kwiatkowski zakomunikował pocieszający fakt, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy wyrównaliśmy i to z nadwyżką cały odpływ złota, który dokonał się w r. 1936 w pierwszej połowie 1936.

Widoki lepszej przyszłości.

Analiza sytuacji obecnej i tendencji gospodarczych, jakie ujawniają się w związku z polityką rządu i ogólną poprawą koniunktury upoważnia p. premiera do sformułowania perspektywy na r. 1937: „Nie będzie dobrze, ale będzie lepiej“.

Współdziałanie społeczeństwa i prasy.

Właściwe rezultaty i poprawy gospodarczej nie zostaną osiągnięte — wskazał p. wicepremier — bez rzetelnego... współdziałania społeczeństwa i prasy. Drugim warunkiem jest niesprowadzenie towarów, które możemy u siebie produkować. Wielkie znaczenie trzeba przypisać zagadnieniu surowcowemu. Wreszcie powinniśmy pracować nad rozwojem naszego eksportu.

Nie wolno spekulować!

Należy jak najgłośniej ostrzec całe społeczeństwo przed wszelkiego rodzaju spekulacyjnym podbijaniem cen. „Szybkie inkasowanie zwyżki koniunkturalnej — ostrzegł p. wicepremier — w formie spekulacyjnej zwyżki cen, może spowodować nowe, bardzo krytyczne komplikacje“.

Rząd przeciwdziałać będzie tym tendencjom wszelkimi środkami, jakie leżą w jego dyspozycji.

Co się dzieje w ZSRR?

Co się dzieje obecnie w ZSRR i jakie przemiany zachodzą w sytuacji wewnętrznej Związku, jest tematem dociekań całej prasy światowej. Niestety, wnioski popochnie wyciągane nie odpowiadają rzeczywistości.

Ostatnio odbywające się „ulegalizowane samosady“ — bo trudno inaczej nazwać wyroki sowieckie oparte jedynie na... pokajaniu podświadomych i przyznaniu się do wszystkich zarzucanych i niezarzucanych zbrodni — bez sprawdzenia nawet czy w istocie miały miejsce są wprowadzić obliczone na efekty wewnętrzny i zewnętrzny, ale w innym zupełnie kierunku niż poprzednie tego rodzaju inscenizacje.

Otóż ZSRR jest obecnie podminowane ściepieniem się różnych silnych grup i koterji, walczących już dziś o spuściznę po Stalinie, którego „odejście“ bliskie jest tu spodziewane.

Narazie zwycięski Stalin nie chce przyznać się do faktycznego stanu, dlatego też z jednej strony zwalcza ostro wszelkie elementy sobie wrogie z drugiej za pośrednictwem czynników uległych prowadzi nie przebierającą w środkach propagandę swej osoby. W procesach zaś — podczas których i prokuratorowi i podświadomym trudno jest przyznać się do prawdziwego przedmiotu rozprawy — wszystko odbywa się na rachunek.. Trockiego, czwartej międzynarodówki, policji wszystkich krajów itd.

Osoby dobrze orientujące się w sytuacji wewnętrznej Związku przewidują, iż w najbliższych miesiącach ZSRR przejdzie głębokie wstrząsy wewnętrzne, które mogą odbić się nie tylko na programie politycznym, lecz również i na wielkości terytorium.

Doniesienie narady ministra Edena z ambasadorem R. P. w Londynie.

LONDYN. Minister spraw zagranicznych Eden, który udaje się na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy na południe Francji, odbył we środę dłuższą rozmowę z ambasadorem R. P. Raczynskim.

W toku rozmów brytyjski minister spraw zagran. omówił z ambasadorem Polski o kształcie sytuacji międzynarodowej, jak również kwestje specjalnie interesujące Wielką Brytanię i Polskę. M. i. rozmowy dotyczyły także spraw, związanych z załatwieniem kwestji gdańskiej w związku z uchwałą powziętą w tej mierze na ostatnim posiedzeniu Rady Ligi.

Nie jesteśmy już na łasce losu.

Po roku oględnej polityki gospodarczej — konkludował p. wicepremier — nie jesteśmy już tak bezradni byśmy mieli się zdawać na łaskę losu“.

Nie potrzebujemy dziś już koncentrować całego wysiłku na negatywnej walce z kryzysem. Możemy już pracować pozytywnie i wzmocnić zarówno nasze gospodarstwo jak i nasze zdolności obronne.

Po krótkiej dyskusji, komisja uchwaliła ustawę skarbową i preliminarz budżetowy.

Duch pracy wojska.

Przemówienie gen. Kasprzyckiego.

WARZAWA. Na piątkowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, po przemówieniu referenta pos. Sikorskiego, zabrał głos p. min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki wygłaszając następujące przemówienie:

Nawiązując do dyskusji która miała miejsce w czasie debat komisji budżetowej Sejmu nad budżetem Min. Spraw Wojsk., pozwolę sobie przypomnieć Panom że powszechnie uznano i specjalnie podkreślono niewystarczalność środków finansowych, przewidywanych w przedłożeniu sejmowemu co dyspozycji wojsk na okres budżetowy 1937/38 oraz na lata następne i konieczność zmobilizowania nowych środków finansowych na ten cel. Stwierdzono bezspornie rozbieżność jaka istnieje między rosnącymi potrzebami armii w związku z koniecznością utrzymania obronności Polski na poziomie technicznym państw ościennych a ograniczonymi możliwościami normalnego budżetu wojska.

Rząd mając identyczny pogląd na sprawę wniósł do wysokiej izby projekt ustawy o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Jednak wspomniany projekt tylko częściowo zaspakaja potrzeby naszej armii. Dotacja na Fundusz Obrony Narodowej nie jest i nie może być granicą wysiłku finansowego społeczeństwa, to nie jest wszystko co wojsku do spełnienia jego wielkich zadań w dobie obecnej potrzeba. To też rząd zdaje sobie należycie sprawę z tego, że nie wolno mu zaniedbać starań o uzyskanie w tym celu dalszych środków finansowych.

Mówiąc o zadaniach, jakie stoją przed armią, chciałbym je wobec wysokiej komisji należycie i szczegółowo oświetlić. Zdajemy jednak sobie wszyscy sprawę z tego, że ujawnianie szczegółów organizacyjnych i zamierzeń władz wojskowych przyniosłoby więcej szkody aniżeli pożytku dla pracy wojska. Zmuszony jestem ograniczyć te wyjaśnienia li tylko do zapewnienia panów, że realizując kredyty przeznaczone na dobrojenie armii, będziemy kie-

„Losy Europy w rękach Polski“.

Wielka manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej.

PARYŻ. Charakter wielkiej manifestacji przyjaźni polsko-francuskiej przybrał bankiet wydany przez grupę parlamentarną polsko-francuską na cześć ambasadora Łukasiewicza.

W bankiecie tym wzięli udział ministrowie: spraw zagranicznych Delbos, handlu Bastid, oświaty Zay, kilku podsekretarzy stanu, b. prezydent republiki senator Millerand, ambasador francuski w Warszawie p. Noel oraz około 100 deputowanych i senatorów.

Przewodniczący grupy parlamentarnej polsko-francuskiej p. minister Maxence Bibie rozpoczął szereg przemówień, zwracając uwagę na liczny udział posłów i senatorów i oświadczając, iż parlament francuski zdobył się tym razem na manifestację, która ze względu na swe rozmiary nie miała żadnego precedensu w przeszłości.

P. minister Aime Berthod oświadczył, że Polska dźwierży w swoim ręku nie tylko swe własne losy, lecz również losy całej Europy. Polska jest arbitrem pokoju, to też w Polsce Francja pokłada całą serdeczną ufność. Okrzykiem „niech żyje Polska“ min. Berthod zakończył swe przemówienie.

Min. Delbos na wstępie swego przemówienia zaznaczył, iż jego dumą i przyczyną radości na całe życie będzie fakt, iż mógł się przyczynić w pewnej mierze do zacieśnienia węzłów łączących Polskę z Francją.

Miałem zaszczyt — oświadczył mn. Delbos zetknąć się z Marszałkiem Smigłym-Rydzem, wielkim patriotą i wielkim żołnierzem, którego cała Francja witała jako wcielenie duszy polskiej oraz moim kolegą i przyjacielem min. Beckiem, wybitnym pracownikiem w służbie swego kraju i pokoju, z którymi szczęśliwy jestem, że mogę pracować dla dobra naszych obu krajów.

Prymas Polski nawołuje do modłów za ojca św.

W związku z chorobą Ojca św. kardynał Hlond w specjalnej odezwie przypomina duchowieństwu i wiernym swych archidiecezji synowski obowiązek modlitwy za Ojca Chrześcijaństwa i zaleca nawiązywać do powinności tej w przemówieniach tegorocznej „uroczystości Papieskiej“. Ks. Prymas wzywa również wiernych, by ofiarowali popołudniowe nabożeństwa pasyjne w niedzielę tegorocznego postu na intencję Namiestnika Chrystusowego.

40 milionów z Funduszu Pracy na roboty publiczne

W r. 1937 Fundusz Pracy wydatkuje na zatrudnienie bezrobotnych ogółem 40 milionów. Z tego 30 milionów zł przeznaczonych zostanie na roboty inwestycyjne w miastach, 5 milionów zł zaś na melioracje i obwałowanie rzek.

Makabryczny eksport.

Jedną z bardzo poważnych pozycji eksportu sowieckiego są szkielety ludzkie, dostarczane przeważnie do amerykańskich instytucji naukowych.

W ubiegłym roku wywieziono z Związku do St. Zjednoczonych blisko 6000 szkieletów w cenie około 120 dol. za sztukę.

Centralna wytwórnia tego artykułu w Leningradzie zamierza obecnie podwyższyć ceny.

Sowiety mające tak bezkunkturalnie źródła „surowca“ jak wyspy Sołowieckie mogą śmiało dyktować ceny bez obawy że inne państwo odbierze im rynek.

rować się myślą zapewnienia zaplecza dla naszego przemysłu wojennego, w dalszym ciągu rozszerzając naszą samowystarczalność przemysłową i obroną.

Pod hasłem koordynacji wysiłków został przez rząd opracowany i wniesiony do Sejmu rządowy projekt ustawy o inwestycjach z funduszy państwowych na r. 1937.

Podkreślić pragnę przy tej sposobności, że duch tej pracy wojska nie nosi w sobie znamion agresji, a jest odbiciem pokojowości i obronności państwa i społeczeństwa.

Jeszcze cztery przemówienia ministrów.

Ponad tą pracą wojska związana ściśle z realizacją ogólnego planu inwestycyjnego rządu oraz ponad koordynację naszych prac z pracami innych ministerstw, istnieje świadomość wytycznych potrzeb planu Naczelnego Wodza, Marszałka Smigłego-Rydzia. Praca nasza nacechowana jest troską o zapewnienie wszystkich warunków obronności naszego kraju, troską — abyśmy, jako wartość bojowa, ta podstawowa gwarantka naszej niepodległości, nie pozostali w tyle pod względem doskonałości za innymi (oklaski).

Czytajcie „Głos Lubawski“

Jarmarki w lutym.

10. Nowemiasto bk.
11. Grodziczno bk.
14. Grudziądz bk.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 8 lutego 1937 r.

Poniedziałek Jana z Malty
Wtorek Apolonji panny
Środa Popielec Scholastyki

Słońca: wschód o godz. 6.49 zachód o godz. 16.28

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 15 lutego 1937 r. od godziny 8 do 13.30.

Rozsyłanie nowych kart rejestracyjnych dla radioabonentów.

Urzędy pocztowe przystąpiły do rozsyłania radioabonentom nowych kart rejestracyjnych opartych na przeprowadzonej w r. ub. ankiecie. Karty rejestracyjne są bezterminowe i opiewają bądź na prawo nabycia używania i posiadania urządzeń odbiorczych lampowych, bądź też detektorowych. Ze względu na to, że w praktyce wynikały liczne wątpliwości jakie zmiany w używaniu radioodbiorników powinny być zgłaszane władzom w nowych kartach umieszczono wyciąg rozporządzenia min. pocz. i telegrafów, zawierający najważniejsze przepisy z tej dziedziny.

Jeszcze srogą zimę przepowiadają rybacy.

Ostatnio na wybrzeżu polskim zapanowała nagle odwilż połączone z deszczem.

W piątek przy słonecznej pogodzie termometr wskazał 78 stopni C., a na całym wybrzeżu powiało wiosennym powietrzem.

Mimo to rybacy kaszubscy utrzymują, że w najbliższym czasie na wybrzeżu jeszcze silne mrozy, śnieżyce a nawet niebezpieczne burze na morzu.

Z miasta i powiatu.

Zebrań rodziców i opieki domowej młodzieży gimnazjalnej.

Nowemiasto. We wtorek dnia 9 bm. o godzinie 17-tej (5 popołudniu) odbędzie się w auli gimnazjalnej Zebranie rodziców i opieki domowej młodzieży gimnazjalnej. Dyrekcja prosi Interesentów o punktualne przybycie. Dyrekcja.

Zebrań miesięczne Stow. Pań. Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo w Nowymieście

odbędzie się we środę d. 10. bm. o godzinie 17-tej w Ochronce. Zarząd.

Baczność PP. Pszczelarze!

Nowemiasto. Niezwłocznie przystąpić należy do zamawiania cukru ulgowego na wiosenne dokarmianie pszczół na podstawie poświadczzeń urzędowych pp. wójtów wzgl. sołtysów o ilości posiadanych obecnie roji. Gotowe formularze na poświadczania te odebrać można każdego dnia bezpłatnie u p. Kujawskiego w Nowymieście. Równocześnie z poświadczaniem złożone należy u skarbnika p. Wardowskiego w Nowymieście ul. Łąkowska należyteść za cukier 1 to 50 gr. za kg. Narazie przysługują na każdy rój 2 kg cukru ulgowego. Zamawianie cukru uskutecznić trzeba najpóźniej do dnia 20 lutego br. Zarząd.

Kradzież gęsi.

Mroczenko. W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano kradzieży 3 gęsi wart. około 15 zł. na szkodę małorolnego Bukowskiego z Mroczena. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Dwa groźne pożary.

Niem. Brzozie. W sobotę 5-go lutego o godz. 12-tej w południe powstał pożar w zagrodzie rolnika Bronisława Cieszewskiego w Niem. Brzoziu. Spalił się dom mieszkalny złączony z nim chlew pod strzechą, stodoła, oraz dwie przybudówki. Poza tym spaliło się całe urządzenie domowe, pasza i niektóre maszyny rolnicze i 1 wóz roboczy. Ogólna szkoda wynosi około 5000 zł. Poszkodowany ubezpieczony był w Zakł. Ubezp. Wzaj. w Poznaniu. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Gwiździny. W piątek 4 bm. o godz. 23.30 powstał pożar w zagrodzie rolnika Ptaszyńskiego Bernarda w Gwiździnach wybudowanie. Spalił się budynek mieszczący wozownię, drewnik, pralnię i śpichlerz, a w nim 100 ctr jęczmienia i 100 ctr żyta, na ogólną sumę 6500 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez domowników.

Pożar stodoły.

Ostaszewo. W ub. tygodniu powstał pożar w zagrodzie rolnika Borowskiego Piotra obecnie przebywającego w Gdyni. Spaliła się stodoła, szalasz, siewkarnia, wialnia, młóckarnia, 8 fur siana, i fura kończyny, i około 150 ctr słomy. Stodoła jest zabezpieczona w Zakładzie Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu na 1500 zł zaś maszyny rolnicze i powyższa pasza nie jest ubezpieczona, to też poszkodowany poniósł dość dotkliwą stratę. Ogólna szkoda wynosi około 2500 zł. Ustalono, że pożar powstał w szalasz przylegającym do stodoły, gdzie znajdował się torf i drzewo, dokąd podczas noszenia torfu na opał przez nieostrożność względnie niepostrzeżenie wpadł z kubła żarzący węgiel.

Nagrody za dobrą hodowlę.

Ostaszewo. Instruktoriat Hodowlany Pom. Izby Roln. w Nowymieście przyznał p. Golańskiemu za dobry wychów i dostawę bekoni i za dobre sprawowanie funkcji prezesa Koła Hodowli Ostaszewo nagrodę w postaci maciorki zarodkowej z chlewni p. Dejczera W. z Gwiździn. Również p. Cichorskiemu została przyznana premia w postaci knurka z tej samej chlewni za dobre utrzymanie knurów stacyjnego.

Straszną śmierć wskutek poparzenia.

Straszewy. W dniu 26. I. 1937 r. w czasie nieobecności domowników uległa poparzeniu wskutek zapalenia się ubrania 4-ro letnia Teresa córka rybaka Plita Wincentego. Następnego dnia zmarła. Dzieci nieletnie były w tym dniu pod opieką ojca, gdyż matka udała się do Lorków. Gdy Plit wydal się z domu w celu dania jadącemu woźnicy do miasta pieniędzy na kupno cukru, to w tym czasie zbliżyła się córeczka Teresa do rozpalonego żelaznego plecyka, od którego zapaliło się na niej ubranie. Na krzyk dziecka nadbiegła mieszkająca przez sień Kurzawa i zastała palącą się w sieni, dokąd wybiegła i ugasiła na niej ogień, oraz udzieliła jej pierwszej pomocy. Dziecko wśród straszliwych bólów następnego dnia zmarło. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowno-lekarska i policja, która przeprowadziła dochodzenie.

Z dalszych stron.

Zabiła swe dziecko.

Działdowo. Na jednej z ulic Działdowa znaleźli przypadkowi przechodnie zwłoki noworodka z raną na głowie. Dziecko po urodzeniu zostało zabite. W toku dochodzeń udało się ustalić wyrodną matkę dziecka, jest nią pewna służąca, którą zwolniono ze służby, pozbywszy się dziecka, pojechała do swych rodziców. Nie minie jej zasłużona kara; czy natomiast nie powinna dotknąć kara i to surowsza ojca owego dziecka?

Okropne spotkanie syna z ojcem.

Nowawieś. Pewien gospodarz z Nowej Wsi, jadąc do miasta, zauważył na jednej z громад kamieni, ułożonych na szosie męczyznej, leżącego bez znaku życia. Gospodarz niewiele na to zwracał uwagi, lecz konie ani rusz nie chciały przejść koło zwłok leżącego. Gospodarz, zaintrygowany, zeszedł z wozu, by bliżej przyjrzeć się leżącemu. I ku swemu niemałemu zdziwieniu rozpoznał w nim swego ojca. Zabrał go odrazu na wóz i zawrócił do domu, gdzie z niemałym trudem udało się bezprzytomnego przywrócić do życia. Szedł on z miasta do syna i w drodze wskutek wyczerpania upadł i stracił przytomność.

Z brzytwą w rękę na koleję.

Toruń. W dniu 2 lutego wybierał się na zabawę Wincenty Siembrzych lat 21, zatrudniony u rolnika Jabłońskiego w Pływaczewie. Podczas ubierania się przyszedł do niego kolega Józef Niga, lat 19, który wiedział o tym, że Siembrzych posiada trochę pieniędzy, więc szukał tylko okazji, aby te pieniądze zagarnąć, okazja nadarzyła się gdy Siembrzych poprosił kolegę, aby zapiął mu w tyle kołnierz. Wtedy Niga szybkim ruchem wydobyl z kieszeni przygotowaną brzytwę i przeczł mu szyję w tyle aż do kości. Gdy Siembrzych rzucił się do ucieczki, Niga dopadł go i zadał mu jeszcze jeden cios brzytwą. Na krzyk napadniętego zbiegli się domownicy i przytrzymali Nigę, którego przybyła na miejsce policja aresztowała. Rannemu udzielił pierwszej pomocy dr. Oweczarski, po czym karetka pogotowia odwiozła go do szpitala w Toruniu.

Do jedynki dopisał 500 i podjął w PKO dwa razy po 100 zł

Chojnice. W Nowej Cerkwi, w pow. chojnickim, przytrzymał Franciszka Galińskiego w chwili gdy próbował podjąć pieniądze bez dowodu osobistego.

Okazało się, że Galiński pochodzący z Szynwaldu na kaszubach, posiada sfałszowaną książeczkę PKO. Do cyfry 1 zł po stronie „wpłata“ dopisał 500 zł i podrobił pieczętkę poczt. Dotychczas udało mu się podjąć w Czersku na Pomorzu dwukrotnie po 100 zł.

„Wdzięczność“ usynowionego podrzutka.

Łowicz. Zamożny rolnik z pow. Łowicza, Chrzanowski, usynowił przed laty podrzutka Alfreda Leszczyńskiego. Chrzanowscy wychowali Leszczyńskiego, a na starość oddali mu swój majątek pod warunkiem, że płacić im będzie dożywocie.

Tymczasem, po zawładnięciu majątkiem przybranych rodziców, Leszczyński przepędził staruszków, nie chcąc się nimi opiekować. Chrzanowscy wystąpili wówczas do sądu o zwrot majątku. Leszczyński postanowił wówczas zgładzić swoich dobroczyńców i w nocy podpalił dom. W płomieniach znaleźli śmierć Chrzanowscy oraz ich służąca Irena Zięba.

Sąd okręgowy skazał Leszczyńskiego na 4 lata więzienia. Od wyroku tego apelował prokurator i obecnie sąd apelacyjny podwyższył potwornemu zbrodniarzowi karę do 15 lat więzienia.

Przemycali pieniądze w... brzuchach żywych koni.

Barbarzyński podstęp przemycników gdańskich

Gdynia. Władze celne z Gdyni wpadły na trop wyrafinowanego sposobu przemycania dewiz do Gdańska.

Nowy ten sposób polegał na tem, że przemycnicy kupowali stare konie, następnie wkładali im przez gardziel rulony pieniędzy zaszytych w ceratę.

Konie te przeprowadzano następnie przez granicę do Sopot lub Gdańska i tam zabijano je celem wyjęcia z żołądka pieniędzy! Na ten wyrafinowany i barbarzyński sposób przemytu wpadły władze przypadkowo. Narazie ze względów na śledztwo dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Okazuje się, że przemyt ten uprawiany był od dłuższego czasu. Proces, jaki się w tej sprawie odbędzie, odsłoni szczegóły tego niebywałego dotychczas proceduru przemytu walut.

W sprawie zakupywania nasion do siewu.

Pomorska Izba Rolnicza zwraca uwagę kupującym nasiona do siewu na konieczność żądania przy ich kupnie od sprzedającego udzielenia gwarancji na piśmie co do procentu ich wartości użytkowej. Poza tym sprzedający powinien zagwarantować zupełny brak kaniarki w nasionach roślin koniecznych. tymotki i lnu, tudzież krajowe pochodzenie koniczyzny czerwonej. W wypadkach wątpliwości, czy gwarancja jest dotrzymana, należy przelać do Stacji Oceny Nasion Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu prawidłowo pobraną próbkę do zbadania.

Okrutna zemsta teścia.

Hurbieszów. Pod wsią Werbkowce w pow. hurbieszowskim jeden z gospodarzy znalazł w rzecze Huczwie worek ze zwłokami mieszkańca wsi Gdeszyń, Józefa Pawluka.

Ponieważ od dawna wiadano o szczególnej nienawiści, jaką żywił do zamordowanego teścia jego Franciszek Mazurek, podejrzenie od razu padło na starego wieśniaka którego aresztowano.

W toku śledztwa okazało się jednak, że to nie Mazurek był bezpośrednim zabójcą Pawluka.

Zbrodnię teść, pobity kiedyś przez zięcia, pragnąc się zemścić, udał się do Wojtasa i Głazowej i zaproponował im aby zabili Pawluka oraz syna Mazurka, Karola, obiecując im za to 60 zł.

Tytułem zaliczki stary Mazurek dał Wojtasowi 10 zł i pół litra spirytusu.

Zgodnie ze wskazówkami Mazurka Głazowa zaprosiła do siebie Pawluka pod pretekstem udzielenia mu pożyczki na kupno krowy. Po sutym poczęstunku, kiedy gość był już dobrze podechmielony, Głazowa niby przez nieostrożność przy nalewaniu herbaty wylała mu na oczy wrzącą wodę.

Oślepiony Pawluk krzyknął z bólu, wówczas wyskoczył ukryty w kufrze Wojtas, przewrócił Pawluka na ziemię i począł go dusić, a z pomocą przyjacielowi popieściła Głazowa, chwyciła siekiere i zadała leżącemu na ziemi Pawlukowi kilka ciosów w głowę. Po czym dobił go Wojtas.

Trupa zaszyto w worek, włożono na wóz i wrzuceno do rzeki Huczwy.

Przy rozliczaniu się za pobicie Pawluka Mazurek zamiast pieniędzy dał Wojtasowi metr pszenicy, 4 kg. mięsa wieprzowego i 2 kg. słoniny.

Aresztowany Mazurek przyznał się, że namówił Wojtasa i Głazową do zamordowania Pawluka, wypalił się jednak, jakoby miał namawiać również do zabicia swego syna Karola. Wojtas i Głazowa przyznali się do winy.

Sąd skazał Jana Wojtasa i Władysława Głaz na karę śmierci przez powieszenie, Franciszek Mazurek został skazany na dożywotnie więzienie.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie, dopiero przy wyprowadzeniu ich z sali sądowej Wojtas i Głazowa robili Mazurkowi wyrzuty, że z jego przyczyny zawisną na stryczku.

„Wizyta“ fok na naszym Wybrzeżu.

Gdynia. Według wiadomości z Wybrzeża, w ostatnich dniach koło półwyspu Helskiego i w zatoce Puckiej zaobserwowano foki, płynące na krach lodowych. Polarne te zwierzęta występują, jak wiadomo, na polskich wodach bardzo rzadko, a ich pojawienie przypisać należy wyjątkowo silnym mrozom.

Jak okropne skutki powoduje u ludzi alkoholizm.

WARSZAWA. W piątek otwarto wystawę przeciwalkoholową, urządzonej w ramach „Tygodnia propagandy trzeźwości“ przez Tow. „Trzeźwość we własnym lokalu. Wystawa przeznaczona jest przede wszystkim dla młodzieży i odwiecza ją w ciągu najbliższych dni niewątpliwie liczne wycieczki szkolne. Doceniając znaczenie propagandy trzeźwości i urządzoną wystawę, na otwarcie przybyło wiele oficjalnych osobistości z wicedyr. depart. służby zdrowia, min. op. społ. płk. Babeckim.

Częścią wstępną pożytecznej wystawy są tablice, przedstawiające fatalne działanie alkoholu i jego wpływ niszczący na organizm i poszczególne jego organy. Widzimy więc nie normalnie otłuszczone serce, opuchniętą wątrobę, zniszczone przez alkohol nerki. Z interesującego zestawienia, dokonanego przez jedną z niemieckich Kas chorych, wynika, że na 1000 zmarłych w wieku lat od 25 do 30 przypada, aż 226 alkoholików. Na choroby, zwyrodnienia i śmiertelność alkohol wpływa w sposób wybitny.

Wedle obserwacji, poczynionych przez lekarzy i organizacje społeczne alkohol wszędzienny jest u nas do organizmu już w latach dziecięcych! Nierozważni rodzice przy najrozmaitszych okazjach dają dzieciom alkohol, czy to jako lekarstwo, czy jako przysmak. Na tle dość słabego w szerokich sferach odżywiania, alkohol wyrządza dzieciom okropne szkody. Dalej przedstawiono wpływ alkoholu na przestępczość. Z niezwykle zajmujących zestawień wynika, że 3/4 wszelkiego rodzaju przestępstw dokonanych bywa w sobotę, niedzielę i poniedziałek, tj. w dzień wypłaty i po nim następujące dni silnego upajania się alkoholem. Z innej znow tablicy widać, że w okresie wojny, gdy wyszynk alkoholu był zabroniony, awantury uliczne, rozprawy nożowe oraz wiele przestępstw spadło do minimum! Po wojnie przestępstwa te wzrosły silnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Rok bieżący jest szczególnie doniosły dla polskich organizacji, walczących z alkoholizmem. Przygotowują one bowiem międzynarodowy zjazd działaczy na tem polu, który odbędzie się w Warszawie w dniach między 12—17 września. Kongres zesztoroczny, odbyty w Londynie, zgromadził bardzo licznych przedstawicieli z 40 państw.

Nowa fala czerwonego terroru. Masowe aresztowania sowieckich dygnitarzy.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy: Jak w ubiegłym roku po procesie Zinowjewa, tak również i obecnie po procesie trockistów przechodzi przez Związek Sowiecki wielka fala masowych aresztowań.

Spośród wybitnych przywódców bolszewickich zostali aresztowani za przestępstwa państwowe i nadużycia: Cucharin, jeden z najbliższych przyjaciół Lenina, były członek Politbiura, ostatnio naczelny redaktor „Izwestiji”; Uganow, były członek Komitetu Centralnego, podejrzany już dawniej o opozycję pravicową; Rykow poprzednik Mołotowa na stanowisku przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, ostatnio komisarz poczty; dalej Preobrażenski, Smilga i morderca rodziny carskiej Biełaborodow, wszyscy trzej aktywni członkowie ruchu trockistowskiego, wreszcie były ambasador Rakowski.

Aresztowano następnie osoby z pośród bliższych i krewnych w ostatnim procesie.

Aresztowania objęły także wybitnych kierowników i funkcjonariuszów sowieckiego życia gospodarczego oraz inżynierów.

W kolejnictwie aresztowano 26 osób zajmujących wyższe stanowiska, w Akademii Umiejętności „zdemaskowano” czterech „terrorystów”. Rektor uniwersytetu moskiewskiego Friednald był, jak stwierdza „Izwestia” przywódcą grupy „uczonych terrorystów”. Nawet w centrali związków zawodowych wykryto kontrrewolucjonistów. GPU wytropiła również spisek nacjonalistów gruzińskich.

Co do aresztowań w czerwonej armii potwierdza się wiadomość o uwięzieniu znanego z nastrojów trockistowskich gen. Putny.

Ta lista aresztowań, o których doniesiono urzędowo, jest tylko słabym odbiciem tego, co się naprawdę dzieje. We wszystkich dziedzinach gospodarstwa i administracji przeprowadzana jest „czystka”, o rozmiarach dotąd nie notowanych.

Ultimatum Woroszyłowa do Stalina.

Z Moskwy donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych poważne zaniepokojenie wywołała wiadomość o ostrym zatargu między Stalinem a Woroszyłowem.

Po skazaniu na śmierć 13 oskarżonych w procesie „trockistowskim” Woroszyłow osobiście interweniował u Stalina, domagając się ulaskawienia kilku skazanych. Stalin jednak odmówił.

Zatarg między obu dygnitarzami sowieckimi zaostriżył się, gdy GPU aresztowała przed kilku dniami dziesięciu wyższych oficerów garnizonu moskiewskiego, oskarżonych o spiskowanie z trockistami. Jak twierdzą pogłoski aresztowany został pod tym samym zarzutem nawet marszałek Tuchaczewski.

Woroszyłow postawił Stalinowi ultimatum, domagając się zwolnienia oficerów i Tuchaczewskiego w których winę absolutnie nie wierzy. W przeciwnym razie Woroszyłow grozi ustąpieniem ze stanowiska komisarza wojny.

W związku z tym zatargiem w kołach politycznych panuje przekonanie, że zbliża się dzień jakiejś decydującej rozgrywki między Stalinem a Woroszyłowem. Marszałek Woroszyłow posiada ogromny wpływ w całej armii czerwonej oraz wielu zwolenników wśród robotników i w kołach partyjnych. Stalin natomiast na armii zupełnie oprzeć się nie może, rozporządza jednak większością organizacji partyjnych i robotniczych.

Nr. 307/36.

Postanowienie.

Sąd Grodzki w Lubawie wzywa aby posiadacz zaginionego czeku na okaziciela wystawionego przez Franciszka Zmijewskiego z Lubawy Rynek 14, płatnego w banku Ludowym w Lubawie ul. Grunwaldzka 10, z datą wystawienia 7 kwietnia 1936 r. na sumę zł. 267 gr. 10 zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Lubawie pokój nr. 16 najpóźniej w dniu

15 kwietnia 1937 o godz. 12 przedpołudniem

Lubawa dnia 20 stycznia 1937 r.

Sąd Grodzki

Mieszkanie

4 pokojowe

w moim domu (oddzielnie dla siebie), od 1-go marca b. r.

do wynajęcia

Jadwiga Krebsowa

Nowemiasto Sienkiewicza 1

Kowal mistrz

poszukuje posady - jako samotny - na majątku z własnymi narzędziami od zaraz lub 1 kwiet. 1937 r. Wykonuję także sporządzania maszyn roln.-gosp. Zgl. w adm. „Głosu”

Wzmógł się atak żydów w Ameryce na Polskę.

Zydzi w Ameryce rozpoczęli ostatnio wielką akcję przeciw Polsce. — Prasa amerykańska przepełniona jest fałszywymi informacjami o „pogromach” w Polsce, akcja polskich studentów przeciw Zydów przedstawiana jest jako „propaganda hitleryzmu”. Wiele miejsc poświęcono równie sprawom emigracyjnym, występując w niesłychanie ostrej formie przeciw postulatowi emigracji żydów z Polski.

W tej zorganizowanej napaści na Polskę w prasie amerykańskiej prym wiedzie żydowski dziennikarz, niejaki Margoszec. M. in. zwołano ostatnio wielki zjazd żydowski do Nowego Jorku.

Margoszec wygłosił na tym zjeździe godzinne przemówienie, poświęcone sytuacji Żydów w Polsce oraz omówił treść listu „polskich” dziennikarzy w Ameryce, wysłanego na jego ręce, a jednocześnie opublikowanego w prasie.

Następnie — jak podaje PAT — odczytano dłuższą rezolucję, uchwaloną jednomyślnie „oskarżając rząd polski z powodu sytuacji żydów w Polsce”.

Mówił dalej znany rabin Wise — który jak wiadomo, niedawno złożył wizytę Zydów w Polsce; poddał on „surowej” ocenie ostatnią mowę min. Becka wygłoszoną w sejmie.

Sędzia skazany na 10 lat więzienia Wyrok w sprawie nadużyć sądowych we Wrześni.

GNIEZNO. Sąd Okręgowy w Gnieźnie ogłosił wyrok w procesie kierownika sądu grodzkiego we Wrześni Teofila Stachowskiego oraz skarbnika tegoż sądu Zygryda Krotoszyńskiego.

Obaj oskarżeni uznani zostali winnymi zarzuconych im przestępstw.

B. sędzia Teofil Stachowski skazany został na 10 lat i 6 miesięcy więzienia. Po zastosowaniu amnestii kary połączono do 5 lat więzienia

Zygryda Krotoszyńskiego skazał sąd na kary 6 lat i 4 miesięcy więzienia oraz na 4 miesiące aresztu, darując mu część kary na podstawie amnestii. Pozostałe kary opiewają na 4 lata i 6 miesięcy więzienia.

Dodatkowo orzekł sąd dla obu utratę praw obywatelskich i honorowych na okres 5 lat, zaliczył na poczet kary areszt śledczy, a skazani postępowania obciążyli skarb państwa.

Przy wymierzaniu kary Stachowskiemu sąd wziął pod uwagę jego przyznanie się do winy oraz skruchę zaliczając je na poczet okoliczności łagodzących.

W stosunku do obu oskarżonych postanowił sąd utrzymać w mocy środek zapobiegawczy, t. zn. areszt przychylając się do wniosku oskarżyciela publicznego wiceprokuratora Rajcy Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

Katastrofa samochodowa na Kartuzach.

Kpt. Liberacki roztrzaskał sobie głowę o drzewo.

Wejherowo. Na szosie Kartuzy — Wejherowo między miejscowościami Sopieszyną i Przetoczyną wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód osobowy zarzucił silnie na wirażu, skutkiem czego kapitan Liberacki został wyrzucony z maszyny, uderzając głową o przydrożne drzewo. Uderzenie było tak silne, że czaszka uległa zmiążdżeniu, powodując natychmiastową śmierć.

Jadący w tymże aucie kapitan Nowiski wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Dwa nowe transatlantyki buduje się dla Polski.

W najbliższych dniach rozstrzygnięty zostanie przetarg na budowę dwóch nowych transatlantyków o tonażu 10.000 ton każdy.

Mają to być okręty pasażersko-towarowe do przewozu szerokich sfer emigrantów z Polski do portów Ameryki południowej.

Do przetargu stanął cały szereg najwibitniejszych stoczni zagranicznych a m. in. stocznia włoska, gdzie powstały nasze wielkie transatlantyki: „Piłsudski” i „Batory”.

Warunki życia w ZSRR.

Zarobek robotnika sowieckiego wynosi miesięcznie 150 rubli. Oznacza to, że według cen określonych dekretem z dnia 25. 9. 36 r., rodzina sowiecka może za ten zarobek nabyć 88 kg. chleba, albo 30 kg cukru. Dla naszych więc stosunków, wynagrodzenie 150 rubli równa 30 zł.

Spożycie mięsa w ZSRR wynosiło w roku 1929 33 kg na osobę 10. 1. 30 r., obecnie zaś wyraża się cyfrą 10 kg rocznie.

Na obecnym terenie ZSRR, pogłowie nierogacizny w 1913 r. wynosiło 230 milionów sztuk zaś w roku 1935 spadło do 130 milionów sztuk a więc prawie o połowę.

Podając te dane, oparte na podstawie dokumentów sowieckich, wstrzymujemy się od wszelkiej krytyki ustroju sowieckiego i jego zdobyczy.

PROGRAM RADŁOWY.

Warszawa — wtorek 9. II.

6.00—8.00 Audycja poranna 11.30 Aud. dla szkół 12.03 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry dętej 15.15 Z twórczości operowej - płyty 16.15 Skrzynka P.K.O. 16.30 VII. audycja z cyklu sonaty skrzypcowe 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich 17.15 Koncert Łódzkiej Orkiestry Salonowej 18.00 Wyjazd do ślubu - fragment z wesela na Kurpiach 19.20 Międzypusty, zapusty - nie chcemy jeść kapusty audycja muzyczna 20.00 Nie tak przedko panie Drućki - skecz 20.15 Kuligiem do morza 21.00 W ostatni dzień karnawału gra do tańca Mała Orkiestra P. R. 22.30 Płyta za płytą 23.00 Muzyka taneczna z dancingu

Warszawa — środa 10. II.

6.30—8.00 Audycja poranna 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Płyty 16.10 Audycja dla dzieci 16.25 Piosenki z płyt 17.00 Walka ze szpiegostwem - odczyt 17.15 Jan Sebastian Bach - Oda żałobna 17.50 Kupujemy na raty - pogadanka 18.51 Przemówienia 19.01 Hymn Baltyku i Pieśni o Morzu wykonają Orkiestra Marynarki Wojennej i chór Cecylia z Gdańska 19.25 Sejm morski - reportaż historyczny 19.45 Pieśni o Gdyni 19.50 Gdynia - żywe migawki z portu 20.10 Pieśni ludu kaszubskiego 20.30 Apel miast polskich audycja zbiorowa 21.00 Morze w muzyce i poezji 22.00 Głos mają pionierzy kolonialni 22.15 Od portu do portu aud. z płyt 23.00 Pozdrowienia dla naszych statków na morzach 23.10 Nasza marynarka gra.

GIEŁDA ZBOZOWA

	Poznań, 4. II.	Bydgoszcz, 4. II.
Zyto	22.30—22.60	22.25—22.50
Pszonica	26.00—26.25	26.50—27.00
Jęczmień browarowy	25.25—26.25	25.00—26.50
Owies	19.00—19.50	18.00—18.50
Łubin niebieski	12.75—13.25	10.50—11.50
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepak	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorzycza	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00—100.00	80.00—100.00
Koniczyna biała	80.00—115.00	90.00—125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.

Przed kupnem aparatu radiowego

wstąp wpierw

do Zakładu
Radiotechnicznego

A. ŚWINIARSKIEGO

w Nowymmieście Rynek 2

Agendy handlowe

do nabycia

w księgarni

B. Miłoszewskiego Nowemiasto

Uczciwą

dziewczynę

z gotowaniem

poszukuje

SEROŻYŃSKA

Nowemiasto - Rynek

Wszelkie

Formularze

poleca

Księgarnia

B. Miłoszewski

Nowemiasto - Rynek.

Kalendarze

terminowe

stale na składzie

KSIĘGARNIA

B. MIŁOSZEWSKI

NOWEMIASTO N. DRW.

RYNEK NR. 19.

TELEFON NR. 59.

BILETY WIZYTOWE

wykonuje

Drukarnia B. MIŁOSZEWSKI - Nowemiasto.